



Studio Turystyki Nieodpowiedzialnej  
po raz kolejny ryzykuje...z wyjazdem pt.

## Morawsko-czeski bezsenny razy kilka proszę

30.04-04.05.2009

### Idea wyjazdu

Wyjazd jest ideowy. Nie chodzi o to, żeby dreptać po śladach Masowego Turysty-Terrorysty, ale żeby coś zobaczyć na własne zmęczone i zalane potem oczy. Zaczynamy chrztem bojowym w nocy – zdobywamy pociąg. Trzeba będzie stoczyć brutalną walkę. Ofiary są nieuniknione. Zawsze sprawdza się jedna metoda. Jest nas ponad pięćdziesiąt osób. Jeśli odpowiednio się rozstawimy na długości jednego wagonu (wcześniej ktoś musi obczaić na jakiej wysokości zatrzymuje się wagon niesypialny 2 klasy), to zawsze ktoś z nas wchodzi pierwszy. Kilka osób wchodzi bezpośrednio za nim/nią i blokuje jak najwięcej przedziałów. W tym czasie ktoś mdleje na korytarzu blokując dojeżdżającym obcym, ktoś rzuca gaz łzawiący z drugiej strony wagonu blokując najazd obcych pasażerów. Na widok funkcjonariuszy SOK-u mówimy, „to oni, oni” i pokazujemy na tych, którzy nie są z nami. Jak 50 osób będzie twierdzić, że to nie my zrobiliśmy rozróbę, prawda będzie po naszej stronie. Założymy jednak, że kilka przedziałów zdobędą obcy. Wówczas należy wydelegować odpowiednią ekipę, która dosłownie wyssa obcych niczym guma na patyku do przepychania kibli. W nagrodę dostaną piwo bezalkoholowe. Poza tym kamouflujemy dwie-trzy osoby jako niewidzące. Trzeba załatwić sobie biały patyk z czerwoną końcówką. Potrzebny jest także wózek inwalidzki. To skutecznie wypłoszy obcych z przedziału. Panie robią sobie brzuchy z poduszek – dla kobiet w ciąży miejsce musi się znaleźć. Generalnie - nie będzie łatwo już na starcie. Ale na tym właśnie polega cała zabawa. Aha, jeszcze jedno, w tłoku liczy się, kto ma kontrolę nad kibelem. Kto rządzi kibelem, rządzi wagonem, kto rządzi wagonem, rządzi wszystkimi pęcherzami, parafrazując słynną tezę MacKindera.

Rano niewyspani, zmęczeni ale chciwi nowych wrażeń siadamy do autokaru 90 ile pociąg przyjedzie z poślizgiem nie większym niż 50 minut) i jedziemy kilka kilometrów do Cieszyna. Tam zjadamy śniadanie w nieustalonym jeszcze miejscu i formie (restauratorzy póki co życzą sobie zbyt wiele za tę usługę, taniej nas to wyniesie w Czechach mimo absurdalnie wysokiego kursu korony). W ostateczności będą kanapki na drogę przez Morawy i kawa/herbata z automatu na dworcu w Czeskim Cieszynie. Do dworca w Czeskim Cieszynie idziemy pieszo, krokiem defiladowo-1-majowym.

Do Kroměříža dojeżdżamy tuż po południu. Zobaczymy jak żyje się ludziom w dobie wielkiego kryzysu w przepięknym Kroměříżu, co mówi się na ten temat w miejscowych mordowniach, czy ludzie wspominają jeszcze Franciszka Józefa i czy Wiedeń leży rzeczywiście na peryferiach tego miasta. W programie zwiedzanie starego miasta i miejscowych piwnic winnych (proszę nie wkładać głów do beczek).

Następnego dnia rano pojedziemy do Bzenca – jednej ze stolic morawskiego wina. To mała miejscowość, położona nieopodal miejsca urodzenia Jožina z Bažin. Prawdopodobnie będzie nas więcej niż stałych mieszkańców. Wino degustujemy kulturalnie, nie znaczący w małych ilościach, ale żeby mieć przy sobie karteczkę z nazwiskiem i telefonem do rodziny. Nie utrwalamy stereotypu Polaka: głośny, arogancki, pijany, cały czas chce i może pić. Zachowujemy się jak ludzie, a jak komuś nie będzie się udawać – pomożemy.

Następnie przejedziemy przez granicę morawsko-czeską do Pragi, z krótkim postojem w Brnie (do centrum miasta jest z dworca ok. 5 minut piechotą, koniecznie zwiedzamy tę jedną z trzech stolic Moraw). Wylądujemy w stolicy RČ w środku nocy i będziemy ją intensywnie zwiedzać. Ulice Pragi będą nasze. Policja spisze kilku z nas dla celów statystycznych i dalej będziemy zwiedzać. Zobaczymy wszystko co trzeba do śniadania, potem krótka drzemka w parku na Vinohradach i dalsze zwiedzanie. Do upadłego. W programie mamy dwa śniadania i dwa obiady.

Wieczorem spotykamy się na dworcu głównym (*hlavní nadraží*). Siadamy do polskiego wagonu i siedzimy w nim do godz. 7:20, czyli jakieś 10 godzin. Liczymy straty, oplakujemy poległych, wspominamy bohaterów, śpiewamy żołnierskie pieśni.

Ponieważ grupa jest duża i istnieje niebezpieczeństwo gwałtowności, narzekania i rozruchów, szukam donosicieli i agentów, którzy będą mnie na bieżąco informować o wiadomo czym. Szukam także klakierów, którzy w najtrudniejszych momentach chwalić będą świetną organizację wycieczki. Proszę zgłaszać się osobiście.

### **Noc pierwsza nieprzespana**

- 20:00 Zbiórka na Dworcu Wschodnim (jakieś 1500 km na zachód od Moskwy) pod kasami  
20:47 Wyjazd pociągiem międzynarodowym *Chopin* do Wiednia, Pragi i Budapesztu

### **Dzień pierwszy nieprzytomny (01.05, piątek)**

- 01:04 Przyjazd do Zebrzydowic, nocleg na dworcu z miejscowym elementem bejowskim  
06:30 Pobudka, gimnastyka poranna  
07:00 Wyjazd autokarem do [Cieszyna](#)  
07:30 Śniadanie (*Restauracja Marco Polo*), ul. Bobrecka 23, tel. 33 852 18 51 czas wolny do 9:10  
09:10 Zbiórka na Rynku pod fontanną św. Floriana – wymarsz w kierunku dworca kolejowego w Cz. Cieszynie  
09:42 Wyjazd do Kroměříža z Czeskiego Cieszyna (z szybkimi przesiadkami, nie zgubić się!)



Český Těšín 09:42 - Ostrava-Svinov 10:30  
Ostrava-Svinov 10:41 - Kojetín 11:53 (smer Brno)  
Kojetín 12:2 - Kroměříž 12:35 (smer Kroměříž)

- 12:35 Przyjazd do [Kroměříža](http://www.mesto-kromeriz.cz) (<http://www.mesto-kromeriz.cz>), zakwaterowanie w internacie, czas wolny

Domov mládeže a Školní jídelna Kroměříž, Štěchovice 1315, 767 01 Kroměříž, tel. +420 573 339 024 / 303 111  
<http://www.dmkkm.cz/>

14:30 Spotkanie na Rynku (*Velke nemesti*), początek zwiedzania grupowego

15:00-16:00 [Zwiedzanie arcybiskupich piwnic winnych](#) (wraz z degustacją czterech rodzajów wina)  
16:00-17:30 Zwiedzanie starego miasta z przewodnikiem (w języku polskim)  
17:30-18:00 Zwiedzanie ogrodu kwiatowego z przewodnikiem (w języku polskim)

18:00 Obiadokolacja na mieście

Krčma U Kalicha, Kollárova č.p. 1, 767 01 Kroměříž, tel.: +420 774 825 862  
[http://www.ukalicha.com/O\\_nas.html](http://www.ukalicha.com/O_nas.html)

19:00 Koniec kolacji (sala jest dla nas rezerwowana do 19:00) – czas wolny (może będą jakieś propozycje, zobaczymy)

### Dzień drugi nieskomplikowany, prowincjonalny (02.05, sobota)

07:30 Śniadanie w internacie (plecaki powinny być spakowane przed śniadaniem, po śniadaniu zaraz ruszamy w teren)

08:15 Wyjście na dworzec kolejowy

09:20 Wyjazd do... Bzenca na Slovacku (jeden z regionów Moraw)



Kroměříž 09:20 – Hulín 09:28 (smer Hulín)  
Hulín 09:35 – Moravský Písek 10:04 (smer Brno)  
Moravský Písek 10:10 – Bzenec 10:16 (smer Bzenec)

<http://www.bzenec.cz/>  
<http://www.klubwina.pl/Bzenec.shtml>  
<http://mestobzenec.wz.cz/fotky.php>

10:16 Przyjazd do Bzenca (kto wie gdzie to jest?), zwiedzanie miasta i okolic

13:00 Obiad w centrum miasta

Restaurace Sokolovna, Horní náměstí 18, 69681 Bzenec, (+420) 518 384 203, (+420) 728 826 926

14:00 Zwiedzanie urządzeń do produkcji wina i wina samego degustacja w pełnym słońcu

17:10 Wyjazd do Brna (<http://www.brno.cz>)



Bzenec 17:10 – Brno hl.n. 18:33

18:45 Wieczorno-nocne zwiedzanie Brna (do 00:30 czas wolny)



Brno hl.n. 00:52 – Praha Holešovice 03:29 (smer Berlin Wannsee)

### Dzień trzeci reaktywacja – drodzy rodzice przyslijcie pieniądze (03.05, niedziela)

03:29 Przyjazd do Pragi

03:45 Przejście na dworzec główny (Praha hl.n.). Trasa liczy sobie kilka km, więc nie radzę brać zbyt ciężkich plecaków

04:15 Zdeponowanie plecaków na dworcu lub w okolicach dworca

04:45 Zwiedzanie o poranku (wtedy jest najmniej turystów i można coś zobaczyć), nie wolno spać, każdy zwiedza na własną rękę

13:00 Dla chętnych wycieczka na Žižkov (<http://www.praskie-gospody.siec.com.pl/zizkov.html>)

20:15 Zbiórka na dworcu głównym (Praha hlavní nadraží)

21:09 Wyjazd do Warszawy

Praha hl.n. 21:09 – Warszawa Centralna 07:20



Stacje po drodze:  
Olomouc hl.n. 23:59  
Bohumín 01:47 (postój do 02:52)  
Zebrzydowice: 03:13  
Katowice: 04:25

### Dzień czwarty – nienawidzę poniedziałków (04.05, poniedziałek)

07:20 Przyjazd do Warszawy Centralnej

Za przejazdy we wszystkie strony w Polsce, na Morawach i Czechach, za dwa śniadania, za dwa obiady, za nieprzespane noce i potracone na pasach staruszki, za jeden nocleg w Kroměříżu, za zwiedzanie winiarni, za kufel piwa w Pradze, szklankę wina w Bzencu i za inne rzeczy **340 PLN**. Cena nie zawiera: ubezpieczenia; opieki profesjonalnego pilota; obietnic bez pokrycia, w tym: obietnicy wyspania i obietnicy odpoczynku fizycznego. Emeryci i renciści zniżka 1%. Kobiety w ciąży zniżka 1,5%. Chorzy psychicznie bez zniżek tym razem.

**Zgłoszenia:** [radoslaw.zenderowski@gmail.com](mailto:radoslaw.zenderowski@gmail.com), 600.43.11.70 (do 5.04.2009)

#### Należy podać następujące dane:

- imię i nazwisko
- kierunek i rok studiów (absolwenci wpisują kolejny rok po studiach, np. 6, 7 itd.)
- data urodzenia
- adres zameldowania
- seria i numer dowodu osobistego lub paszportu
- telefon
- e-mail

# Kilka dobrych rad – jak przeżyć wycieczkę

1. Jedziemy w bardzo dużej grupie. To oznacza, że ktoś zwyczajnie może się zgubić. Plan wycieczki jest dość szczegółowy, zwłaszcza w odniesieniu do godzin przejazdu konkretnymi pociągami. W razie zagubienia się, należy szukać reszty grupy po dworcach kolejowych na ok. 20 minut przed odjazdem pociągu. Grupa nie czeka, w swej gigantycznej masie posuwa się do przodu. Jednostki muszą nadganiać.
2. Sen jest na wycieczce towarem deficytowym. Proszę spać gdzie tylko się da i gdzie jest to względnie bezpieczne. Pierwszy nocleg trwający ok. 5 godzin będzie miał miejsce na dworcu kolejowym w Zebrzydowicach. Po przyjeździe do tej stacji należy rozłożyć karimatę w dowolnie wybranym kącie, zabezpieczyć rzeczy przed kradzieżą (dworzec w środku jest monitorowany przez Policję), zasnąć. Zabrać śpiwory.
3. Uważajmy na kieszonkowców. Oni naprawdę istnieją. Co roku próbują oskubać naszą grupę. czasem im się niestety udaje. Pieniądze trzymamy w dwóch miejscach. Mniejsza kwota w kieszeni, większą głębooko w plecaku, wraz z dokumentami.
4. Wchodząc do knajp w Czechach pamiętajmy, że w odróżnieniu od polskich, mających zazwyczaj czysto komercyjny charakter, czeskie knajpy pełnią funkcję czegoś pomiędzy domem kultury a rodziną zastępczą. Nie ma tutaj znaczenia, czy klient płaci i ile płaci. Jak się nie spodoba barmanowi czy stałym bywalcom, może sobie podarować spędzanie czasu w danym miejscu. Nie hałasować, nie bratać się na siłę (Czesi nie są tak bezpośredni jak my, nawet po alkoholu, choć na szczęście jest sporo wyjątków, zwłaszcza wśród mieszkańców Moraw, dokąd jedziemy).
5. Wsiadając do pociągu, zwłaszcza w Czechach staramy się zmieścić w jednym wagonie. Chodzi o łatwe policzenie się w razie kontroli oraz szybką ewakuację w razie potrzeby. Ponadto miejsca siedzące ustępujemy, co mam nadzieję oczywiste, kobietom, dzieciom i starcom.
6. Walutę proszę kupić sobie przed wyjazdem. Proszę także sprawdzić jaką prowizję pobiera państwa bank za pobieranie pieniędzy w bankomatach za granicą. Np. mBank nie pobiera żadnej prowizji za wypłatę w bankomatach w Unii Europejskiej. Nie ma wówczas sensu wymieniać gotówki w Polsce. Kurs korony czeskiej nieustannie waha się. Trzeba przyjąć, że 100 koron kosztuje 17 PLN. Ceny żywności porównywalne jak w Polsce plus ew. 20%. Piwo w knajpie ok. 25 koron.